

WOJCIECH A. ŁONAK, *Znaleziska monet rzymskich na Śląsku*, Częstochowa 2005, 317 ss., 16 tablic, 1 mapa.

W 2005 r. ukazał się kolejny katalog znalezisk monet rzymskich z terenu ziem Polski, wydany tym razem przez częstochowski oddział Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego im. Władysława Terleckiego. Praca obejmuje inwentarz znalezisk znanych z poprzedniego katalogu autorstwa Eugeniusza Konika z 1965 r., poszerzony o znaleziska z ostatnich czterdziestu lat oraz te odkrycia dawniejsze, których wcześniej nie uwzględniono.

Publikacja składa się z dwóch zasadniczych części: katalogu znalezisk i poprzedzającego go wstępu. Podano w nim informacje na temat zakresu terytorialnego i chronologicznego katalogu oraz bazy źródłowej, charakterystykę znalezisk i informacje o układzie katalogu, ponadto streszczenie powyższych danych w języku niemieckim i angielskim. Zamieszczono również wykaz występujących w katalogu skrótów, wykaz osób określających monety, bibliografię oraz spis miejscowości w języku polskim i ich odpowiedników w języku niemieckim, spis miejscowości Śląska Opawskiego, listę emitentów, wykaz mennic oraz spis monet rzymskich odkrytych w skarbach średniowiecznych. Na końcu publikacji umieszczono mapę znalezisk i tablice z fotografiami monet.

Pod względem chronologicznym obecna praca nie różni się od poprzedniej — obejmuje monety rzymskie i ich naśladownictwa emitowane w czasach Republiki i Cesarstwa Rzymskiego aż do schyłku VI w. n.e. Nieco inny natomiast jest jej zakres terytorialny. Niewielkiemu przesunięciu uległa granica północno-

-wschodnia regionu. Obecny inwentarz znalezisk dotyczy obszaru leżącego w dorzeczu górnej i środkowej Odry, ograniczonego od południa Sudetami i Zachodnimi Karpatami, łącznie ze Śląskiem Opawskim. Jego północną granicę stanowi dolina Baryczy, zachodnią natomiast Nysa Łużycka. Granica wschodnia biegnie od Wisły wzdłuż Przemszy, następnie na północ aż do źródeł Brynicy, dalej wzdłuż Liswarty i Proсны.

W katalogu przedstawiono wszystkie monety rzymskie odkryte na terenie Śląska bez względu na język ich legendy, jak również ich naśladownictwa oraz medaliony. W sumie w inwentarzu znalazło się 550 znalezisk położonych w obrębie 370 miejscowości (poprzednio 330). W większości są to znaleziska drobne — łącznie 447, odnotowano ponadto 42 skarby monet, 43 znaleziska monet w grobach lub na terenie cmentarzy i 18 z terenu osad. W inwentarzu dominują monety srebrne — 1675 egzemplarzy; monet brązowych jest dużo mniej — 230 sztuk oraz 33 okazy złote. W przypadku 730 monet brak jest informacji na temat kruszcu, z jakiego zostały wykonane. W przypadku 102 egzemplarzy brak jest również informacji na temat emitenta — znaleziska opatrzone tylko lakoniczną informacją „monety rzymskie”.

Układ katalogu jest jasny i przejrzysty, nie odbiega od schematu wypracowanego już wcześniej dla tego typu prac. Jego podstawą jest alfabetyczny spis miejscowości. Oprócz nazwy miejscowości podano również gminę i województwo, zgodnie z obowiązującym obecnie podziałem administracyjnym oraz odpowiadającą jej nazwę niemiecką, co jest niewątpliwym plusem nowego opracowania. W ra-

mach miejscowości monety przedstawiono w układzie chronologicznym. Następnie podano lokalizację, datę znalezienia oraz okoliczności odkrycia, określono rodzaj znaleziska i jego zawartość. W ramach tej ostatniej pozycji podano informacje o monecie — imię emitenta, datę emisji, nominal, mennicę, ewentualnie rodzaj kruszcu oraz liczbę monet, jak również określenie według korpusu monet rzymskich RIC. W rubryce „opis” zamieszczono informacje, które miały umożliwić określenie monety, a więc opis jej awersu, rewersu i legendę, jeśli dane te były dostępne. Dwie ostatnie pozycje to „zbiory” — podano tu informacje o losie znaleziska, i „literatura”, gdzie zamieszczono wykaz publikacji dotyczących obiektu. Na końcu umieszczono „uwagi”, gdzie powinny pojawiać się wszelkie niezbędne komentarze. Ta pozycja, niestety, nie została w pełni wykorzystana, a szkoda, ale o tym niżej.

Poszerzono bazę źródłową dotyczącą znalezisk, uwzględniono nowe publikacje, wzmianki w lokalnej prasie i czasopismach naukowych oraz dane archiwalne, które wcześniej były niedostępne, w tym poniemieckie archiwalia zgromadzone w tzw. Wydziale Samorządowym Prowincji Śląskiej przechowywane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Autor przeprowadził również kwerendę w muzeach śląskich i większych muzeach Polski. Weryfikacji znalezisk monetarnych dokonano także na podstawie wpisów do ksiąg inwentarзовych muzeów państwowych i samorządowych, inwentarzy zbiorów uczelni i szkół oraz wykazów monet w kolekcjach prywatnych. Uwzględniono również księgi inwentarзовe byłego Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau, kartotekę śląskich zabytków archeologicznych w Muzeum w Berlinie oraz mapy Śląska z naniesioną lokalizacją znalezisk, przechowywane w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu, jak również tego samego typu archiwalia przechowywane w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, w Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, w Muzeum w Cieszynie czy w Muzeum w Gliwicach. Ostatnią kategorią uwzględnionych źródeł są przechowywane w archiwach dokumenty urzędowe administracji państwowej i samorządowej, dokumenty wrocławskiego urzędu konserwatorskiego oraz korespondencja dotycząca odkryć monetarnych.

Autor publikacji poświęcił niewątpliwie wiele czasu i trudu na zgromadzenie tak dużego materiału. Niestety nie został on w pełni we właściwy sposób wykorzystany. Katalog zawiera dużą ilość błędów. Nie sposób tu wyliczyć wszystkich pomyłek, nieścisłości, błędnych określeń monet, błędnych ich interpretacji czy braku komentarzy. Te ostatnie są nieodzowne w przypadku zamieszczania nowych informacji na temat dawnych znalezisk, radykalnie różnych od opublikowanych w pracy poprzedniej. Brak komentarza budzi wątpliwości co do rzetelności ustaleń tym bardziej, że cytowana literatura przedmiotu pozostaje czasami taka sama, jak uprzednio.

W wielu przypadkach w rubryce „opis” autor podaje opis monety zaczerpnięty z poniemieckiej księgi inwentarзовej w wersji dosłownej, niekiedy z błędami, gdyż sam obiekt nie zachował się. W rubryce tej zamieszcza wszystkie informacje, jak sam zresztą pisze we wstępie, które mogą pomóc w weryfikacji monety, w tym również ich zdjęcia (numery tablic ze zdjęciami). W rezultacie, z niezrozumiałych względów, nie weryfikuje posiadanych danych, nie zamieszcza żadnego komentarza i pozostawia monetę bez określenia. Nagminny w tej pracy jest brak krytycznego odniesienia się do źródeł i właściwej ich interpretacji, która umożliwia prawidłowe określenie monety. Przykładem może być znalezisko z Benešowa (s. 37, nr 6) — chodzi o as Augusta z wyobrażeniem ołtarza Romy i Augusta z Lugdunum (RIC I, 230, pl. 4). Następną możliwą do określenia pozycją (s. 40, nr 11 C [2]) to denar Republiki Rzymskiej z głową Pietas na awersie i słońcem na rewersie. Opis nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że chodzi tu o monetę Q. Caeciliusa Metellusa Cr. 374/1. Znalezisko z Brodziszowa (s. 48, nr 23) jest przykładem złej weryfikacji opisu monety, a właściwie brakiem weryfikacji jej opisu i zarazem złej interpretacji samego znaleziska, brakiem krytycznego odniesienia się do podanej już wcześniej informacji — „denar Domicjana”. Opis monety „głowa cesarza w koronie promienistej” i typ legendy awersu wskazują na monetę brązową a nie srebrną i jest to najprawdopodobniej dupondius Domicjana z lat 92-94, RIC II, 405, s. 205. Ponadto informacje o samym znalezisku i znane z literatury określenia, typu „moneta Domicjana

i wiele srebrnych monet rzymskich” oraz „liczne denary bez podania władcy i moneta Domicyjana”, nie wskazują jednoznacznie na rodzaj kruszcu, z jakiego moneta została wykonana.

Bardzo poważne wątpliwości budzi podane przez autora określenie jednej z monet znalezionych w Czerwięcicach (s. 61, nr 51 [1]), jako miedzianego kwadransu Trajana — monetę kopalń RIC II nr 709. Informacja o odkryciu tego typu okazu na terenie Polski byłaby niezwykle ważna, gdyż monety kopalń miały obieg tylko lokalny. Podana przez autora literatura dotycząca obiektu nie upoważnia do takiej identyfikacji. Jedyny, bardziej szczegółowy opis podaje Godłowski (*Materiały...*, s. 364, nr 353 C), IMP CAES TRAIANO AVG DAC, rew. S.C. Legenda, podana zresztą z błędem, wskazuje na którąś z brązowych monet Trajana, skąd więc określenie moneta kopalń?

Zupełnie niezrozumiałym jest brak określenia monet i ograniczenie się do stwierdzenia „srebrna moneta (nieczytelna)” oraz „opis niemożliwy ze względu na stopień wytarcia monety”, których zdjęcia zamieszczone zostały w katalogu i są w pełni czytelne i nadają się do identyfikacji. Jeden z przykładów (a takich jest więcej) to pozycja nr 25 B, s. 49, tabl. II:1 — w opisie brak określenia monet, podczas gdy na zdjęciach wyraźnie widzimy: denar M. Aureliusza z Aequitas na rewersie, antoninian Postumusa z Prowidencją, sesterc M. Aureliusza emisja pośmiertna za Kommodusa oraz follis Galeriusza.

Jest też duża grupa monet, które zostały błędnie określone przez autora omawianej pracy (patrz zdjęcia) lub też błędnie zostały podane przez niego informacje na ich temat zaczerpnięte z literatury: (s. 76, nr 79 E) — moneta brązowa Republiki, chodzi o as Cesarstwa Rzymskiego z czasów panowania Kaliguli z imieniem M. Agryppy RIC 58, pl. 14; (s. 84, nr 97 A) — moneta opisana jako aureus Maksymina Traka jest aureusem Juliusza Werusa Maksymusa (o czym pisze zresztą A. Bursche w artykule, na który autor niniejszej pracy się powołuje); (s. 233, nr 344 P, tabl. XIII:1) — opisana jako brązowa moneta rzymska jest monetą grecką Aleksandra Wielkiego; (s. 187, nr 275 A [1], tabl.VIII:3) — republikański as jest w rzeczywistości kwadransiem republikańskim; (s. 181, nr 262, tabl. VIII:2) — brązowa moneta Tetryka I lub II jest

drachmą aleksandryjską Dioklecjana (zdjęcie odwrócone). To tylko niektóre ze stwierdzonych błędnych określeń monet.

Oddzielnym zagadnieniem są zamieszczone w pracy ilustracje. Panuje tam absolutny chaos, ich układ jest zupełnie przypadkowy i nie odpowiada układowi monet, wiele zdjęć jest odwróconych a w tabl.VII:1 awers dupondiusa Antonina Piusa połączony został z rewersem IV-wiecznej monety Nikomedii. Bałagan panujący w materiale ilustracyjnym jest poważnym problemem, ponieważ podany w katalogu opis często nie zgadza się z załączoną ilustracją, w rezultacie nie wiadomo o jaką monetę w rzeczywistości chodzi, czy błędny jest jej opis, czy zamieszczono błędnie ilustrację zupełnie innej monety.

Z ogromną przykrością muszę stwierdzić, że autor zebrawszy tak duży materiał informacyjny zupełnie nie poradził sobie z jego wykorzystaniem (problemy warsztatowe, brak podstawowej wiedzy na temat numizmatyki antycznej, w szczególności zaś mennictwa rzymskiego). A wspomniane wyżej błędy to tylko niewielki ułamek tych, które w pracy zostały zauważane. Braki w określeniu monet, błędne określenia i brak niezbędnych komentarzy oraz totalny bałagan w materiałach ilustracyjnych nie świadczą dobrze o poziomie pracy, przeciwnie — podważają jej wiarygodność.

Janina Wiercińska

RYSZARD KIERSNOWSKI, *Moneta — świadek historii*, wyd. II, Warszawa 2006, 24 ss.

Niewielki objętościowo artykuł autorstwa zmarłego niedawno Profesora Ryszarda Kiersnowskiego jest wyjątkowym tekstem z zakresu dziejów pieniądza. Jego tematem jest bowiem próba odpowiedzi na fundamentalne pytanie czym jest moneta? Autor snuje tu rozważania nie tylko czym pieniądz był (i jest nadal) dla jego emitentów i użytkowników, ale przede wszystkim, jakie jest jego miejsce w badaniach historycznych. Zdaniem R. Kiersnowskiego moneta to wyjątkowe i wszechstronne źródło do poznania przeszłości: historii, kultury, gospodarki, a także codziennego życia zwykłego człowieka. Wyjątkowość małego krążka metalu bierze się stąd, że jak podkreśla autor: „Mało [...], a może i zgola brak innych

przedmiotów, które tak jak moneta wiązałyby się jednocześnie z wielkimi nurtami dziejów politycznych, gospodarczych i społecznych całych państw, krajów i kontynentów, a zarazem z losami poszczególnych ludzi i rodzin, przedmiotów znaczących swój udział zarówno w przepływie epok, jak i dni powszednich.” Dodatkowo, każdy jej egzemplarz zawiera w sobie wiele informacji o czasie, w jakim powstał: jest to źródło pisane, ikonograficzne, materialne i archeologiczne.

W prezentowanych dziejach pieniądza profesor Kiersnowski, bazując na swej niezwykle drobiazgowej znajomości poszczególnych monet, jednostek, ich zmienności w czasie, wydobywa zjawiska pandemiczne, niezmiennie nieraz przez wiele stuleci, a związane z bardzo szeroko rozumianą obecnością pieniądza w historii.

Jak dotychczas, jest to na gruncie polskim jedyna praca opisująca te fundamentalne kwestie. O jej wartości świadczy fakt, że została przetłumaczona na trzy języki obce. Powinna znaleźć się w księgozbiornie nie tylko numizmatyka, ale również historia, historia sztuki, historia kultury, czy etnografa. Na gruncie polskim pierwsze jej wydanie ukazało się w 1980 r. w małym nakładzie i zgrzebnej szacie. Wznowienie tej publikacji przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego (redaktorami wydania są W. Garbaczewski i W. Kopicki) jest więc bardzo trafną inicjatywą.

Faktu tego nie neguje kilka niedociągnięć, jakie można zauważyć w tej pozycji. Najważniejsze wita czytelnika niemal na okładce, a jest to błąd w podpisie monety. Wbrew temu, co głosi informacja zamieszczona przez wydawców, moneta przedstawiona na okładce oraz na stronie 10, to nie emisja Ethelreda II, lecz naśladownictwo (najpewniej skandynawskie) monety Knuta Wielkiego (1016–1035) typu Pointed Helmet. Szkoda też, że niektóre ilustracje monet są słabej jakości, a ich wybór wydaje się niekiedy przypadkowy (szczególnie ilustracja 5 centów USA na s. 19 gra tu rolę przysłowiowego „Filipa z konopii”).

Te drobne niedociągnięcia nie przysłaniają jednak faktu, że jest to jeszcze jedna, po niedawnej reedycji dzieła K. Stronczyńskiego, niezwykle cenna inicjatywa wydawnicza PTN. W dodatku, jak sygnalizuje informacja zamieszczona na drugiej stronie, publikacja ta rozpo-

czyną nową serię „Biblioteczki Biuletynu Numizmatycznego”, należy więc mieć nadzieję, że ta dobra passa będzie kontynuowana.

Na koniec wspomnijmy o innym jeszcze przejawie tej samej polityki wydawniczej Towarzystwa, a mianowicie o ponownej publikacji na łamach Biuletynu Numizmatycznego tekstu Ryszarda Kiersnowskiego *Nauka i pasja. 150-lecie działalności numizmatyków polskich* (BN nr 3/343, 2006, s. 173–184). Jest to bardzo interesujący referat, jaki Autor wygłosił w 1995 r. w Częstochowie w czasie II Zjazdu PTN. Omówił w nim spletające się ze sobą nurty: numizmatycznych badań naukowych i kolekcjonerstwa. Tekst ten był dotychczas szerzej nieznanym, gdyż pierwszy nakład okolicznościowej broszurki wynosił zaledwie 66 egz.

Dobrochna Gorlińska

Dzieło sztuki: źródło ikonograficzne, czy coś więcej? Materiały sympozjum XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie, 15–18 września 2004, Marcin Fabiański (red.), Warszawa 2005, 111 ss.

Jedno z sympozjów XVII Zjazdu historyków zostało w całości poświęcone problemowi wykorzystania źródeł ikonograficznych w naukach historycznych. Jak sygnalizuje Marcin Fabiański we *Wstępie* do omawianej publikacji, sztuka czasów minionych jest w zbyt małym stopniu wykorzystywana w prowadzonych badaniach. Celem referatów przedstawionych na zjeździe, na którym spotkali się zarówno historycy, jak i historycy sztuki, jest pokazanie jak bardzo owocne są tego typu interdyscyplinarne badania i jak wiele informacji o przeszłości kryją w sobie źródła ikonograficzne.

Zbiór otwiera artykuł Marii Boguckiej *Sztuka w historii. Kilka refleksji historyka*, który poświęcony jest rozważaniom na ile postmodernistyczna krytyka badań historycznych, jako niezdolnych do obiektywnej i naukowej rekonstrukcji przeszłości, dotyczy również badań historyków sztuki. Wiele miejsca zajęły tu refleksje o wzajemnych współzależnościach sztuki i historii, które, zdaniem autorki, są bardzo ścisłe.

Zenon Piech w referacie *Jakiej ikonografii potrzebują historycy?* przedstawia korzyści badania źródeł ikonograficznych przez historyków. Jego zdaniem uzupełnią one prace

historyków sztuki i pozwolą na pełniejszą rekonstrukcję obrazu przeszłości. Historyk patrzy bowiem na dzieło sztuki przede wszystkim przez pryzmat jego zasobu informacji i historycznej wierności. Nie mniej ważnym argumentem jest też znana okoliczność, że pojęcie źródła ikonograficznego nie jest tożsame z pojęciem dzieła sztuki, tak więc wiele zabytków ważnych dla poznania przeszłości (na przykład obrazy na monetach i pieczęciach) pozostaje obecnie poza zainteresowaniem uczonych. Przede wszystkim właśnie to „pole niczyje” powinno zostać włączone w krąg badań historyków, tym bardziej, że źródła te, wywodząc się najczęściej ze świeckiego nurtu kultury, stanowią ogromny zasób informacji o przeszłości. Są też one podstawowym źródłem w badaniach dotyczących społecznej komunikacji i propagandy. W odróżnieniu bowiem od źródeł pisanych, ich odbiór był często powszechny (wyjątkiem są tu np. miniatury książkowe). Ten bardzo ciekawy referat współgra z postulatami sformułowanymi przez numizmatyków.

Niejako odpowiedzią na wypowiedź Zenona Piecha jest referat Wojciecha Balusa *Historia sztuki wobec nauk historycznych*. Autor przedstawia w nim sformułowane już na początku XX wieku, lecz aktualne do dzisiaj, dwa skrajne stanowiska wobec postrzegania i sposobu badania dzieła sztuki. Według pierwszego jest ono autonomicznym bytem, który operuje swoim własnym językiem i w jego interpretacji „wszelkie czynniki zewnętrzne stają się o tyle tylko interesujące, o ile służą lepszemu jego zrozumieniu” (s. 40). Tymi czynnikami zewnętrznymi jest szeroko rozumiany obraz rzeczywistości, w której dane dzieło sztuki powstało. Autor referatu przychylił się do tego stanowiska, o czym świadczy najlepiej zaprezentowana przez niego niezwykle ciekawa, choć skrótowa, interpretacja obrazu *Wernyhora* Jana Matejki. Przedstawiciele drugiego nurtu, z których jednym z najwybitniejszych jest E. Panofsky z wypracowaną przez siebie ikonologią, pojmują dzieło sztuki jako element składowy współczesnej mu rzeczywistości. Najważniejsze stają się nie wartości artystyczne i estetyczne, ale odczytanie jego treści symbolicznych i powiązanie ich z szeroko rozumianym światopoglądem ludzi, w których kręgu ono powstało. Sztuka staje się więc „świadectwem czasu”

(s. 43). Takie traktowanie przedstawień jest bardzo bliskie celom pracy historyków, którzy przeszłość rekonstruują na podstawie przekazów pisanych.

Następne trzy referaty ilustrują, jak bardzo owocne mogą być badania przedstawień obrazowych jako ikonograficznych źródeł do poznania przeszłości.

Na uwagę zasługuje jedyny w tym zbiorze tekst o tematyce numizmatycznej autorstwa Stanisława Suchodolskiego *Czy wyobrażenia na monetach odzwierciedlają rzeczywistość, czy ją kreują?*, w którym przedstawione zostały wizerunki na emisjach od czasów Bolesława Chrobrego aż po wiek XV. O ważnej roli tego rodzaju obrazów świadoczy fakt, że, jak dowodzi autor, powodem rozporządzenia mennictwa przez Chrobrego była przede wszystkim chęć manifestacji prestiżu i przynależności młodego państwa oraz jego władcy do chrześcijańskiej wspólnoty Europy. Nieco chaotyczny charakter polityki pieniężnej Chrobrego (zróznicowanie typologiczne, ikonograficzne i stylistyczne monet) odbijało niestabilną sytuację tworzącego się aparatu państwowego.

Mennictwo Bolesława Śmiałego i jego następców miało już zupełnie inny charakter. Wyobrażenia na ich monetach odzwierciedlały jednak nadal współczesne im realia, jednocześnie będąc dla władców doskonałym środkiem propagandy. Ich analiza pozwala wysnuć pewne ogólne wnioski dotyczące sposobów odczytywania treści zawartych w tego rodzaju przedstawieniach. Wydaje się, że pozycja władcy na monecie odbijała jego realną sytuację w państwie, natomiast obecność św. Wojciecha jest sygnałem zagrożenia księcia lub całego państwa (czasy Krzywoustego). Różnorodne sceny walki są tu interpretowane jako odbicie rzeczywistych konfliktów (bunt juniorów w czasach Władysława Wygnąńca), co niejako znajduje potwierdzenie w braku tego rodzaju przedstawień na monetach Bolesława Kędzierzawego. Motywy walki zostały tu zastąpione wizerunkami wielopostaciowymi, które należy chyba interpretować jako odbicie pokojowych współzrządów tego księcia z braćmi. Sytuacja komplikuje się w czasach Mieszka III, gdy niezwykle wzrasta liczba typów monet, przy jednoczesnej niemożności powiązania ich z poszczególnymi emitentami. Dodatkowo zbiega się to z niezwykle zróżnicowaniem przedstawień,

na co, być może, miał wpływ udział Żydów w produkcji monet tego czasu. Interpretacja wizerunków staje się często bardzo trudna, tym bardziej, że niekiedy istnieją one w historycznej próżni. Sytuacja pogarsza się wraz ze stopniowym upraszczaniem przedstawień na monetach i osiąga swój szczyt, a raczej dno, w postaci nieczytelnych znaków na brakteatach guzickowych, wobec których współczesny badacz często stoi zupełnie bezradny. Od XIV wieku zostają one jednak zastąpione ciężkimi denarami o zunifikowanych przedstawieniach symboli władcy i państwa, co wydaje się być wyrazem stabilizacji pieniądza i odrodzonego królestwa.

Zaprezentowane tu analizy poszczególnych wizerunków na monetach pozwoliły wykazać, że były one czułym barometrem współczesnej im sytuacji politycznej. Są one przez to bogatym i wciąż niewyczerpanym, źródłem wiedzy o przeszłości. Bardzo dobrze się stało, że na tego rodzaju spotkaniu został zaprezentowany ten ciekawy materiał numizmatyczny (w tym piękne monety z nowoodkrytego skarbu z Krakowa), który, poza nielicznymi wyjątkami (badania Z. Piecha), w ogóle nie jest dostrzegany ani przez historyków, ani przez historyków sztuki.

Pozostałe artykuły poświęcone są interpretacjom późnośredniowiecznych i nowożytnych dzieł sztuki.

Przemysław Mrozowski w referacie *Sztuka jako narzędzie władzy królewskiej w Polsce*, posługując się przykładami z czasów od ostatnich przedstawicieli dynastii Piastów do epoki Wazów, dowodzi, jak ważnym elementem budowania prestiżu władzy i tradycji dynastycznej były fundacje panujących. Dbałość o przepych rezydencji, sztuka nagrobna oraz fundacje na rzecz Kościoła były ważnym środkiem okazywania społeczeństwu majestatu władcy i państwa.

Natomiast Jan Harasimowicz w tekście *Historia idei — historia prawa — historia sztuki* na przykładzie trzech zabytków: dekoracji mauzoleum książąt legnicko-brzeskich w kościele św. Jana w Legnicy z XVII w., malowideł na ścianach krużganków pałacu na Wawelu z 1536 r. oraz dekoracji bramy zamkowej w Brzegu pokazuje, jak bogate treści polityczno-dynastyczne kryły niekiedy fundacje władców. Podobnie jak jego przedmówcy,

autor traktuje dzieła sztuki powstałe w kręgu władzy jako niezwykle ważny środek społecznej komunikacji.

Publikację zamyka tekst Marka A. Janickiego *Aksjologiczne aspekty epigrafiki i przedstawień portretowych w Polsce późnego średniowiecza oraz wczesnej epoki nowożytnej*, w którym sztuka nagrobna (przedstawienia i towarzyszące im napisy) traktowana jest jako znakomite źródło poznania etosu stanu szlacheckiego i jego zmienności w czasie.

Publikacja ta jest niezwykle interesująca. Taka wymiana poglądów przedstawicieli różnych specjalizacji nauk historycznych pozwala poznać wzajemne sposoby postrzegania zachowanych źródeł (w tym przypadku ikonograficznych) i wiążące się z tym problemy. Szkoda bardzo, że publikacja ta obok referatów nie prezentuje odbywającej się po nich dyskusji — ta wymiana poglądów z pewnością była nie mniej ważna, niż prowokujące ją wystąpienia. Tego typu interdyscyplinarne spotkania wydają się niezwykle potrzebne w czasie postępującej specjalizacji nauk. Pozwalają one nie stracić z oczu różnorodności postrzegania, sposobów badań i interpretacji, wielości pytań, jakie prowokuje zachowany do naszych czasów, a pozostawiony w przeszłości ślad działalności człowieka.

*Dobrochna Gorlińska*

Simpozion de numismatică, dedicat Centenarului Societății Numismatice Române (1903–2003), Chișinău, 26–28 noiembrie 2003, Editura Enciclopedică, București 2005, 253 ss.

W listopadzie 2003 roku odbyła się w Kiszyniowie konferencja naukowa, zorganizowana z okazji 100-lecia Rumuńskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Efektem sympozjum są materiały wydane w 2005 roku w Bukareszcie, zawierające 27 referatów wygłoszonych w czasie obrad. Ukazanie się tej książki jest wyśmienitą okazją do przyjrzenia się pracy numizmatyków rumuńskich i mołdawskich, jako że informacje i publikacje z tamtej części Bałkan są dosyć skąpe. Przekrój tematów jest bardzo szeroki — od antyku poprzez średniowiecze aż do numizmatyki nowożytnej i współczesnej.

Licznie reprezentowana jest numizmatyka antyczna. Wśród artykułów dominują opracowania skarbów, m. in. znaleziska tetradrachm

macedońskich z miejscowości Vlădiceasca (aut. Constantin Preda), skarbu brązowych monet rzymskich z III w.n.e. odkrytego w miejscowości Schitu w Dobrudży (aut. Mihai Dima), czy też znaleziska staterów z miejscowości Dăeni (aut. Gheorghe Poenaru Bordea). Interesujący jest również artykuł o brązach „Kybele na lwie” (aut. Steluța Gramaticu, Virgil Ioniță), w którym autorzy przedstawiają połączenia odnawian awersu i rewersu monet Lucilli, Krispiny oraz Julii Domny.

Mennictwo średniowieczne reprezentowane jest między innymi przez obszernie opracowanie skarbu srebrnych asprów ottomańskich z przełomu XV i XVI w. z miejscowości Ghinoiaca (aut. Aurel Vilcu), przedstawiające również różne aspekty obiegu owych monet na Wołoszczyźnie, a także artykuł o monetach Złotej Ordy typu Costești-Gârla oraz opracowanie niewielkiego skarbu groszy mołdawskich Bogdana III, ukrytego najprawdopodobniej w czasie najazdów tatarskich na miasto Jassy w 1510 r. (aut. Katiușa Pârvan).

Nie zabrakło również poloniców, a mianowicie informacji o skarbie szelągów Jana Kazimierza z miejscowości Orheiul Vechi (aut. Ana Niculiță). Przyjrzyjmy się bliżej temu depozytowi, zwłaszcza, że typowe monety polskie z tego okresu znajdujące na Bałkanach są raczej srebrne, o wyższych nominalach, jak półtoraki, trojaki czy orty, a znaleziska szelągów miedzianych należą do rzadkości. Spośród 150 określonych monet 69 stanowiły boratynki koronne z mennicy krakowskiej lub ujazdowskiej — 1660 (1), 1661 (11), 1663 (8), 1664 (26), 1665 (13), 1666 (3), r? (7), a 77 litewskie z mennicy wileńskiej — 1660 (1), 1661 (1), 1662 (1), 1664 (7), 1665 (14), 1666 (29), 1667 (1), r? (12), ujazdowskiej — 1661 (5), r? (2) oraz kowieńskiej lub brzeskiej — 1662 (1),

1666 (2), r? (1). W skarbie znalazły się ponadto 4 boratynki fałszywe — 2 koronne i 2 litewskie. Ciekawe, że autor wspomina także o innych znaleziskach szelągów miedzianych Jana Kazimierza odnajdywanych w rejonie Besarabii, zarówno pojedynczych jak i w skarbach, jednak depozyt z Orheiul Vechi jest jedynym złożonym wyłącznie z boratynek. Informacje o monetach polskich znalazły się także w artykule przedstawiającym monety odnalezione w czasie prac wykopaliskowych prowadzonych w kościołach w Suczawie (aut. Monica Gogu). Wśród monet węgierskich z XV i XVI wieku wystąpił także półgrosz litewski Aleksandra oraz szeląg ryski Zygmunta III Wazy.

Część artykułów poświęcono kolekcjonerom i kolekcjom zarówno prywatnym, jak i muzealnym. Opiszano m.in. zbiory mołdawskiego Muzeum Narodowego Sztuk Plastycznych z Kiszyniowa (aut. Raisa Petrașiușin), która liczy sobie 1878 numizmatów, przede wszystkim medali rosyjskich, francuskich oraz niemieckich, a także Muzeum Liteartury Rumuńskiej „Mihail Kogălniceanu” z Kiszyniowa (aut. Stela Ciocanu).

Szeroki przekrój zagadnień konferencji w Kiszyniowie uzupełniają także prace z zakresu heraldyki i sfragistyki, między innymi o herbach Chocimia, a także herbach i sztandarach miejscowości Varnița oraz Zaim w Mołdawii (aut. Silviu Andrieș-Tabac). Heraldykę reprezentują natomiast artykuły o pieczęciach kościelnych z Besarabii (aut. Sergius Ciocanu), a także pieczęciach ze zbiorów Muzeum Narodowego Historii Mołdawii (aut. Adelaida Chiroșca) oraz o tłoku pieczętnym z klasztoru Xenophon położonego na półwyspie Athos, odnalezionym w Besarabii (aut. Mihai Ciocanu).

*Michał Zawadzki*